



GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się. Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających od powiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamowe (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok w Polsce 16 kor. lub 12 marek, za granicą 18 koron. — Numer niedzielny 40 hal.

Przed głosowaniem.

Wiadome już, że i nasza gazetka wyraźnie o tem pisała, że na Spiszu i Orawie ma się odbyć plebiscyt, czyli powszechne głosowanie ludowe dla objawienia woli, z kim chce Spisz i Orawa wspólne dzielić losy, z Polską czy Czecho - Słowacją. Kiedy to głosowanie się odbędzie, dokładnie jeszcze niewiadomo, ale mówią, że koło Bożego Narodzenia. Niewiadomo też jeszcze dokładnie, jak wielki obszar tj. które powiaty spiskie będą do tego głosowania dopuszczone. Na Orawie mają głosować okręgi sądowe namiestowski i trzciański

Zbliża się tedy rozstrzygająca chwila dla Spisza i Orawy. Nie chcemy tu przypominać powszechnie znanych rzeczy, że Spisz należał długie wieki do Polski, że starzy ludzie pamiętają jeszcze i na Orawie proboszczów polskich. Że ludność obu tych ziem jest polska, przyznawali to dawniej zarówno Czesi jak Słowacy, a wreszcie przyznały to i wielkie mocarstwa zwycięskie, skoro konferencja pokojowa nie dała tych ziem Czecho-słowakom, ale kazała przeprowadzić na nich głosowanie ludowe

Jesteśmy tedy blisko sprawiedliwości, ale niezupełnie. Jeżeli chodzi o Spisz narada pokojowa musi rychło i stanowczo określić granice głosowania, obejmujące całą dolinę Popradu t. j. całe Kieżmarskie. Inne rozstrzygnięcie tej sprawy spowoduje zamęt, a nawet pchnie ludność tamtejszą

do wybuchu rozpaczy, a wtedy będzie miała koalicja jeszcze jeden pożar do gaszenia. Nie piszemy tego bez podstaw. Rozgoryczenie polskiego ludu na Spiszu przeciw rządcom czesko-słowackim przebiera już miarę. Łupiestwa, grabieże, rekwizycje, hańbienie kościołów katolickich przez zoidactwo czesko-słowackie, aresztowania Polaków i Polce sprzyjających Niemców spiskich, są to wszystko rzeczy, które ludność miejscowa dobrze pamięta i w razie przeciągnięcia struny, w razie nieoddania jej w obręb obszaru plebiscytowego, wybuchnie. Nie chcemy nawet przewidywać następstw tego kroku rozpaczy, ale to w każdym razie trzeba powiedzieć, iż nie będzie to ani w interesie Czechów, z którymi Polska chce żyć po sąsiedzku. Nie można zapominać, że z zametu tego chętnie skorzystają także Madziarzy, którzy mają dość powodów do tego.

Republika czesko-słowacka, przewidując klęskę przy głosowaniu na Spiszu i Orawie, podjęła obecnie agitację, szczególnie wrogą Polsce. Gazety czeskie i słowackie, wydawane za pieniądze czeskie, jak np. „Nasza Orawa“, przedstawiają ludowi spiskiemu i orawskiemu Polskę jako kraj nędzy, bolszewizmu, niewoli chłopskiej itd. Żeby Polska miała być biedniejsza od Czechów Słowacji, w to żaden gazda spiski czy orawski nie uwierzy. Polska sięga od morza Bałtyckiego po Tatry. Polska ma na Śląsku Górnym i Cieszyńskim oraz w zagłębiach krakowskim i dąbrowieckim węgiel, ma swoje kopalnie soli i nafty, ma olbrzymie obszary ziemi, którą rozparceluje między gazdów. Polska będzie

miała w swem państwie samych Polaków około 30 milionów, a innych narodowości jeszcze kilka milionów. Polska będzie więc najbogatszym i najpotężniejszym państwem rządzone przez lud.

Tak, przez lud. Bo ledwie od nas odeszli Niemcy i Austryjacy, nasz Naczelnik Piłsudski zaraz kazał przeprowadzić wybory do sejmu. Na 300 z górą posłów w Sejmie polskim jest przeszło 200 posłów chłopów i robotników, którzy nie dopuszczają do rządów pańskich. Ci posłowie chłopcy i robotnicy kazali rządowi wystawić wielką armję polską, którą pobiła bolszewików i pilnuje dziś granic państwa. Armja ta jest dobrze zaopatrzona i dobrze odżywiona bo tak chcą posłowie chłopcy. Armja ta nigdzie też nie rekwirowała i nie rabowała tak, jak czechosłowacka, która umie tylko kraść z głodu i uciekać ze strachu.

Jakże zaś jest w Czechosłowacji? Tam rządzą panowie. Tam prezydent Masaryk nie dał przeprowadzić wyborów do Sejmu, tylko pomianował sobie różnych płatnych najmitów swoich na „wysłańców“ i ci wysłańcy uchwalają rządowi, czego tylko zechce. Mianowacący czechosłowaccy zajmują się tem, aby się oderwać od papieża, księżom pozwolić się żenić, kościoły pohańbić, lud okradać a urzędnikom czesko-słowackim wypychać kieszenie. Sejm polski uchwalił ustawę mocą której wieś panowie mogą mieć najwięcej 300 morgów ziemi a reszta ziemi drogą taniego kupna ma przyjść w ręce chłopów. Czy to jest niewola?

W Czechosłowacji jest Czechów 5 milionów tylko — a reszta to inne narodowości. I tak Niemców będzie ze 4 miliony, Słowaków 2 miliony, Madziarów 1 milion, Rusinów z pół miliona, czyli 5 milionów Czechów chce panować nad 8 milionami innych narodowości. W takim bigosie nie może przecież być ani porządku.

U nas jest ład, porządek, poszanowanie wiary i kościoła, bezpieczeństwo własności. W Czechosłowacji panuje głód (w Trenczyńskim jadają korzonki i trawy) bezład, znieważanie wiary i księży, kradzieże, rozboje i rekwizycje. O tem wie każdy gazda na Spiszu i Orawie i każdy też odda głos za Polską.

Spis czeskich gwałtów.

(Ciąg dalszy.)

Dnia 2 marca 1919 przekroczyła po południu granicę polską patrol czesko-słowacki złożony z 30 żołnierzy i podoficera w miejscowości Muszynka. Wymieniona patrol otoczyła budynek szkolny w którym była umieszczona ekspozytura żandarmerji składająca

się z 4 strażników prowizorycznych i zrabowała następujące rzeczy: kozuch wartości 150 Kor. 2 pary bieleziny letniej 150 Kor. 1 brzytwa 30 Kor. maszynka do strzyżenia 40 Kor. 1 para rękawiczek 40 Kor. 1 lustro 10 Kor. 1 grzebień 10 Kor. 3 szczotki do butów i ubrań 60 Kor. 1 para butów 400 Kor. 1 rękawiczek 30 K. łącznej wartości 910 K. a dwóch strażników nazwiskiem Jana Nosale i Jozefa Iwańskiego obecnych na ekspozyturze zabrała gwałtem z całym uzbrojeniem i prywatnymi rzeczami do niewoli na stronę węgierską do Preszowa, skąd po kilku dniach zostali przez komendę brygadową wypuszczeni na wolność i powrócili do swego oddziału służbowego.

W tym samym dniu zabrała wyżej wspomniana patrol będącego na urlopie u tamtejszej nauczycielki Julji Stochandlowej podporucznika Stefana Skotnickiego a z nim gotówki okolo 3000 k. którego również wraz z wyżej wymienionymi strażnikami wypuszczono na wolność zaś nauczycielce Julji Stochandlowej zabrała patrol gotówką okolo 5000 k.

Dnia 10 marca przyszła czeska patrol do Szymali w Piekelniku i zabrała mu konia i sanki wartości 10 400 k.

Dnia 10 marca zabrała czeska patrol Andrzejowi Długopolskiemu w Piekelniku 7 korey owsa, które miał do siania, wartości okolo 3500 k. i gotówką 600 k. a matkę jego tak zbili, że leżała chora przez dwa miesiące.

W miesiącu marcu przybyła czeska patrol do domu Jana Sarka zwanego Granat w Piekelniku i zapytała się jego żonę, Marję o męża; gdy żona odpowiedziała, że nie wie, dokąd wyszedł, patrol biła ją tak aż omdlała; następnie żołnierz pchnął ją w piersi bagnetem tak iż w kilka minut skończyła pozostała sześciu drobnych sierót.

W miesiącu marcu zatrzymała czeska patrol Ignacego Krupę z Piekelnika, liczącego lat 40, który się ukrywał przed czeskim wojskiem, i ciężko pobiła, następnie żołnierz strzelił do niego z karabinu i położył trupem. Zmarły pozostawił sześciu małoletnich dzieci.

W tym samym miesiącu przyszła czeska patrol do mieszkania Wielkiewicza z Podwilka; jeden z żołnierzy bez powodu przebił go bagnetem potem trupa kopał nogą.

W tym samym miesiącu urządzili żołnierze czescy rewizję w domu Jana Krupy w Piekelniku podczas której zabrali mu 130 k. w złocie.

W tym samym miesiącu czeska patrol pobiła ciężko Ignacego Stafirę z Piekelnika i aresztowała bez powodu.

Dnia 20 kwietnia weszła czeska patrol do mieszkania Józefa Polusa w Jablonce i zabrała

mu kabat i parę butów wartości 700 k, jego samego zabito.

W kwietniu przyszła patrol czeska do domu Ferdynanda Moszery w Podwilku i znalazłwszy przy rewizji 12 tysięcy koron, zabrała je, jego zaś zbito, że nie chciał dać pieniędzy stemplować.

W kwietniu ta sama patrol przyszła do domu Antoniego Bielaka w Harkabuzie, związała mu ręce w tył i tak biła, że krew rzuciła się ustami i nosem, następnie zabrała mu 1.000 k. których nie dała stemplować.

W kwietniu chodzili czescy żołnierze po gminach Międzybrodziu, Kaczem, Pilehowie i samowolnie zabierali po 1 — 2 kilogramy słoniny.

Dnia 3 maja zabrali żołnierze czescy Józefie Serwieńskiej w Piekielniku krowę wartości 1800 k.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Do szkoły!

Gdzie promień słońca pada, wykwita trawka, kwiatek, drzewko a pielęgnowane staranną i dbałą ręką siewcy, rolnika czy ogrodnika, wyrasta i rozwija się w piękny kłos, śliczny kwiat i pożyteczny owoc.

Tym promykiem słońca to oświata. Gdy ona dotrze do serca ludzkiego, tam budzi nowe życie, niesie nowe myśli i wiedzie człowieka z tych nizin dnia jego dziś szarego na wyżynę człowieczeństwa o sercu szlachetnym i podniosłym uczuciu, do dobrobytu, zamożności obywateli a przez nich Ojczyzny.

Oświatę niesie przedewszystkiem szkoła. Tam w niej ona rozświetla młode, nierzeźbione serca, kształci wolę i urabia duszę, a pielęgnowane przez ich ogrodnika, siewcę, rolnika nauczyciela, da wam z tego surowego dziś jeszcze kruszczu, tej młodzieży, obywateli zacnych i prawych, których tak Ojczyźnie w Jej nowem istnieniu potrzeba.

Do szkoły zatem młode polskie pokolenie.

Tam usłyszysz o Bogu, Jego cudnym, bogatym i prześlicznym świecie, o tem jak kochać bliźniego, szanować ojca i swoją matkę, jak szanować cudzą własność. brzydzić się złem i tem co plami duszę człowieka.

Tam usłyszysz, ile bolała nasza ukochana, dziś zamartwychpowstała Ojczyzna Polska, ileśmy łez i krwi przelali, ileśmy lat smętnych, rzewnych, ze serca wyjętych pieśni prześpiewali do Boga, nim znowu sprawiedliwość Boża nam Ją wróciła — już na wieczne życie.

I gdy przodownik twój, ten siewca serca twego, ten nauczyciel, opowiadać ci będzie o tej naszej Polsce, o tych naszych wielkich, szlachetnych, ofiarnych

bohaterach naszych, rosnąć serce twe lędzie a dusza twa rozgrzeje się miłością ziemi ojczystej, do twej wioski, tych drzew i pól i całego osiedla rodzinnego gniazda że powiesz, jak powiedział Skrobek „w Krasnoludkach“ Konopnickiej,

Hej! ziemio, ty ziemio sieroto,

Jest w tobie i srebro i złoto

Jest w tobie dla wszystkich dość chleba

Tylko Cię miłować potrzeba —

i ukochasz całym sercem i duszą tę ziemię ojczystą — a przez miłość, jaką rozłli w twem sercu ten promyk oświaty, staniesz się prawdziwym dzieckiem tej ziemi polskiej z sercem szlachetnym, wielkim, które nietylko myśleć będzie o dobru swem własnym, ale przejmie idee wyższe, szlachetności, postępu, bezinteresowności, dobra ogólnego, chwały Bożej i potęgi Ojczyzny.

Do szkoły! Rok nowy szkolny nadszedł.

Niech szkoła nie stoi pustką.

Jaka ona smutna, gdy w niej nie roi się od dzieci. I serce nauczyciela smuci się, gdy widzi w klasie puste ławki, gdy widzi, że lud odtrąca to, co on mu podać dla jego własnego dobra pragnie, gdy widzi że te drzewka, które on pielęgnować chce i pragnie, by rosły prosto a niosły szlachetne owoce, przemieniają się w dziczki o owocu cierpkim i szkodliwym.

Inaczej jednak myśl jego pracuje, a serce się raduje, gdy w szkółce jego ubogiej, rojno, wesoło, brzmia pełnemi i licznemi głosy, piosnki nasze serdeczne, o tem co nasze, ukochane, drogie i miłe każdemu sercu polskiemu.

Niechże zaroją się nasze szkoły od dzieci ludu wieśniaczego i mieszczan. Do szkoły! Dzieci do szkoły!

Niech serce matek i ojców poruszy myśl o przyszłości dziecka swego i nie odbiera krwi własnej tego, co jej nauka dać może, a co dla nich dziś już jako starych zapóźno.

Nie zamieniaj już dziś dziecka swego w jego młodocianym wieku w jakby małego woła roboczego ale pozwól mu więcej w dniach jego wiosny wzbijać się ku słońcu, jak Stwórca to wskazał na drzewku i pielęgnować je, prostować, uszlachetniać, prowadzić na wyżynę doli lepszej.

Ojciec i matko — ślij zatem dziecie twe codzień do szkoły, pilnuj je i siebie pilnuj, by zła chwilowa myśl, nie złamała twej wytrwałości, czuwaj nad swym dzieckiem, by szło ścieżkami życia prostemi. Nie utrudniaj pracy nauczycielom, gdy ten z syna lub córki twej chce zrobić dobre dziecko, nie psuj jego pracy w domu, tego, co on dobrego w szkole czyni dla twych dzieci, ale wspomagaj, wspieraj go w jego usi-

usiłowaniach, gdyż nie dla swych dzieci on to czyni, ale dla twoich — on życie swe poświęca.

Chciałbym, aby gdy wyjadę i szkoły wizytował będę, chciałbym abym tylko, tylko — znalazł je pełne dzieci, czyste a w zimowej porze ciepłe.

Reszta w mocy Bożej i pracy naszych Pań i Panów Nauczycieli a mam nadzieję, że choć kiedyś, kiedyś, może już nie w latach życia naszego — zabłysną — przez prawą oświatę lepsze zorze — dla naszych — ludu polskiego i Ojczyzny drogiej.

Julian Iciek

insp. szkol. okręg. w N. Targu.

Z wędrówek po Podhalu.

Klikuszowa.

(Dokończenie.)

Radzą teraz często nad wyborami do rady gminnej. W Klikuszowej jeszcze ich nie było, ale ci co znają stosunki, mówili, że walki wyborczej wielkiej nie będzie. Wieś nie burzy się przeciw wójtowi więc prawdopodobnie znowu ten sam będzie naczelnikiem gminy. W Lasku i Morawczynie odbyły się już wybory; podobno nowi wójtowie tych gmin są ludźmi porządnymi, w Lasku nadto jest sprężysty podwójci, wierzą więc gazdowie, że gospodarka gminna będzie porządnie prowadzona. Tylko w Obidowej jakoś nie może przyjść do wyborów; coś w tem — mówią sobie mieszkańcy — może jakaś kumoterska gospodarka gminnym dobrem?

Pytałem ludzi, jak się zapatrują na sprawę przedalnia lnu i tkalni sukna. Otóż sprawą interesują się żywo. Przystąpiło już sporo gospodarzy do spółki, która się zawiązuje w Nowym Targu. Wszyscy tu są tego zdania, że wyrób płótna, góralskiego sukna, skarpetek, rękawiczek będzie się cieszyć wielkim pobytem i zbytem. Co to znaczą własne wyroby, poznała ludność w czasie wojny.

Wstąpiłem na koniec i na plebanję, aby odwiedzić proboszcza. Dom miły, czysty, ładny z niego widok na Tatry i Gorce. A choć majątek parafji taki, że wywłaszczenia bać się nie potrzebuje, znakomity chleb i kwaśne mleko wskazywały na porządne gospodarstwo. Po proboszczu zaraz poznać, że jest energiczny i wojskowego pokroju, bo i służył w wojsku jako kapelan. Gdy jedzie po złych drogach, do chorego na koniu, prędzejbys go wziął za oficera konnicy niż za księdza. Do parafji swej rychło się przywiązał i pracuje ze swymi owieczkami wcale pomysłowo, jak to już wspomniałem przy sprawie lasów.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że za jego myślą idąc parafjanie przygarnęli tamtego roku kilkadziesiąt wynędzniałych dzieci miejskich na czas

lata. Miłosierny ten uczynek wysoko stawia ludność tych okolic; nie przelewało się jej wcale, rok był zły, zbiory lichy, ciężkie rekwizycje, a jednak znalazły się jeszcze dobre dusze, które ofiarowały biedakom trochę pożywienia. Bardzo pięknie to świadczy o zrozumieniu górali tych stron dla ludzkiej nędzy.

Obecnie nowe plany czekają na wykonanie. Naprzód otwarcie czytelnicy. Na czytelnicy przeznaczono miły domek obok gościńca; właściciel Jan Żółtek odstępował na ten cel dwie ładne izby, więc obok Kółka będzie czytelnia miejscem zgromadzeń i posiedzeń, odczytów i zabaw. Myśli się nawet o muzyce wiejskiej, która by rozweselała szare dni chłopskiego, ciężkiego życia.

A drugi pomysł — to łaźnia i kąpiel! Tak jest łaźienki na wsi! O ile się uda, będzie niemałą zasługą i postępem. Bo przynajmniej, że jeszcze zamalujemy dbamy o czystość. A to jest złą przywarą: czepiają się nas choroby łatwiej niż czystych i umytych, a co więcej śmieją się z nas w świecie, że jesteśmy brudni i nieporządni. Uderzmy się w piersi bo tak jest! Zapytajcie tych, co byli w Ameryce lub w Niemczech, jak tam dbają o czystość!

Ale kończmy już ten opis, choć jeszcze chciałoby się niejedno napisać o Klikuszowej, coś o ludziach, złych i dobrych, jak wszędzie na świecie. Jednak nie sposób tak się rozwódzić w małej gazecie. Kto ciekawy, niech resztę sam sobie dośpiewa albo niech przyjedzie, niech zobaczy i szkołę, której nie miałem sposobności zwiedzić, czego bardzo żałuję, bo szkoła we wsi to — ważny punkt, który powinien doznawać poparcia i opieki całej gminy. A jeżeli się zmęczy droga, niech wstąpi do sklepu Kółka i pokrzepi się winem; zapewniam że jest bardzo dobre i niechrzone woda, choć w katolickim sklepie.

Jaz.

L I S T Y.

Smęgorzów, pod koniec września 1919.

W życiu bardzo dużo jest objawów niewytłomaczonych, więc nie dziw, że i w Szczawnicy znalazłem ich w ciągu lat dwu mego pobytu dosyć.

Jednym z nich było: małe bardzo zainteresowanie i Szczawniczian i Krościeniczian sprawami góralskimi. Dowodem tego fakt, że najmniej poczytną najskapiej prenumerowaną w Szczawnicy i Krościenku jest nasza „Gazeta podhalańska.“

Poświęcona szczególnie sprawom całego szerokiego, Podhala, — omawiająca ze szczególną troską

sprawy dotyczące się życia umysłowego, społecznego, ekonomicznego i religijnego góralstwa, — broniąca wytrwale jego zagrożonych interesów, — nie leży na stole gazdy tak często, jak powinna jako organ góralstwa polskiego.

Stąd skutki fatalne.

Bo — oto — mimo tak blizkiego sąsiedztwa ze Spiszem i Orawą ogół przeciętny górali szczawnickich, krościńskich i okolicznych bardzo mało wiedział, kto tam za tą granicą mieszka, jakie jego koleje i losy. Mało jeszcze było (jest jeszcze...) uświadomienia rzetelnego, że tam na „Węgrach“ bracia rodzeni, którym trzeba spieszyć z pomocą, i których nie godzi się zwać, choćby ze zwyczaju — Słowakami, jak się to słyszy w Szczawnicy, Krościńku i okolicy.

Mała poczytność „Gazety podhalańskiej“ przyczyniła się także do tego, że mało jest wśród naszych górali od Pienin uczucia solidarności samoobrony, dużo zaś swarów politycznych i niedołęstwa ślamazarnego w życiu gospodarczym i społecznym.

A „Gazeta podhalańska“, która służy wiernie interesom całego narodu polskiego i serdecznie dba zawsze o dobro górali, nauczy Was: jak ważną jest zgoda i jedność wśród Was — przez swoje dobre i doświadczone rady z tego zbyt wielkiego przywiązania do żydów wykorzystujących Waszą opieszałość. „W Gazecie podhalańskiej“ znajdziecie sposoby: jak uprzemysłowić te ubogie i jałowe strony górskie itd.

Jednym słowem w „Gazecie podhalańskiej“ znajdziecie Waszego przyjaciela, który Wam zupełnie jest oddany, który nie jest związany jakąś zależnością partyjną, nie jątrzy, nie pluje na drugich, ale poucza, doradza, wytyka po bratersku błędy, mając zawsze na oku jeden cel, by z Was wyrosło pokolenie góralskie zdrowe, samodzielne i całą duszą polskie — a porządnie zorganizowane.

Dlatego, jako Wasz, dobry znajomy i szczerze Wam życzliwy, proszę Was, byście chętnie zaglądali do „Gazety podhalańskiej“, którą powszechnie „Góralka“ tam nazywacie (— w Szczawnicy stale.) I Niech nie będzie jednego domu jako tako zamożnego, którego gospodarz nie prenumerowałby „Gazety podhalańskiej.“

Jest to zresztą najtańsze pismo ludowe, nie obliczone na żaden dochód. I gdy inne kosztują już najmniej 24 K rocznie, „Gazeta podhalańska“ kosztuje tylko 16 K na cały rok, przynosi na każdą niedzielę sporo wiadomości dotyczących się w szczególności góralstwa polskiego.

Niechże więc ten Wasz blizki znajomy, na każdy tydzień zagląda do każdego domu góralskiego! Gdyby wszyscy górale stali się czytelnikami

i prenumeratorami „Góralki“, wtedy ta Wasza gazeta nie byłaby tak ubogą — jak dotychczas. Powiększyłaby swą objętość, podawałaby Wam jeszcze więcej ciekawych rzeczy i przybrałaby się w szatę ilustracyj przedewszystkiem zaś — obrazków z życia góralskiego, budownictwa góralskiego i Waszej swojskiej rzeźby,

Dalej więc do dzieła!

Wydajcie sobie sami świadectwo, że w odrodzonej Ojczyźnie rozumiecie interes narodowy — i swój, dobrze zrozumiany.

Wasz X. Weryński.

NADESŁANE.

Adwokat Dr Wasiewicz powrócił i urzęduje.



Generał Haller na Podhalu. W podróży inspekcyjnej wojsk w Krościńku n/D. w dniu 22 witał generała imieniem gminy Jan Cienciel, imieniem uciemiężonej przez Czechów ludności Spisza adwokat Dr Milanyak, nadto dzieci szkolne Józio Noworolnik i Marysia Welujówna. Rysia i Zosia Dziewolskie wręczyły piękne bukiety. Po odśpiewaniu roty: Nie damy ziemi... po przemowie gen. Hallera i przeglądzie wojska odbyło się skromne przyjęcie dostojnego Gościa w gospodzie katolickiej.

Walny zjazd T. S. L. odbył się w Krakowie przy udziale przeszło 200 delegatów z całego kraju w Auli Uniwersytetu. Nasz Związek okręgowy był silnie reprezentowany przez licznych delegatów poszczególnych Kół związkowych. Referantami Komisji pracy pozaszkolnej byli delegaci prof. M. Kozłowski z Zakopanego i prof. Jan T. Dziedzic z Nowego Targu.

Jest nadzieja, że w myśl wskazań zjazdowych zabiorą się Zarządy Kół T. S. L. szerokiego Podhala do dalszej, jeszcze bardziej wydatnej pracy oświatowej w wolnej Polsce.

Otwarcie czytelnicy ludowej w Klikuszowej odbyło się 28 września kosztem Koła Towarzystwa Szkoły ludowej z Nowego Targu i za staraniem ks. proboszcza Staicha, który do licznie zgromadzonej ludności z całej parafii gorąco przemówił, zachęcając do czytania i oświecania się. Potem odbyła się w ogrodzie Kółka rolniczego ludowa zabawa z muzyką góralską.

W uroczystości wzięli udział licznie goście z miasta i przedstawiciele Zarządu Koła T. S. L.

W niedzielę dnia 21 września br. odbyło się w Zawoji walne zebranie Kółka rolniczego. Po zagajeniu, przewodniczący ks. Adam Górkiewicz, podniósł znaczenie plebiscytu mającego odbyć się na Spiszu i Orawie. Obecni powitali wiadomości radośnie p. Karolina Jaglarzowa zgłosiła wniosek wysłania do Naczelnego Komitetu obrony Spisza i Orawy w Warszawie prośby, iżby dołożył starań, aby i w okręgu cacańskim równie sprawiedliwie pozwolono oświadczyć się Polakom za ich przynależnością do Polski.

Następnie odbyło się sprawozdanie Zarządu Kółka rolniczego.

Kierownik szkoły p. Józef Hahorkiewicz zgłosił wniosek założenia przy kółku rolniczem sekcji oświatowej z własną czytelnią i biblioteką.

Wniosek uchwalono i potrzebne fundusze wyasygnowano.

Przesesem Komitetu Domu żołnierza polskiego wybrano 22 września radcę Ignacego Moczydłowskiego, do którego należy się zwracać z życzeniami, datkami i informacjami na rzecz domu.

Rybołówstwo czeskich wojaków. 27 września zarzucili granatami Czesi w głębi Dunajca na przestrzeni Niedzica — Sromowce wyżnie z takim skutkiem, że woda pokryła się na szerokiej przestrzeni zabitemi rybami a zwłaszcza lososiami.

W sprawie zboża siewnego zawiadamia się iż oprócz 8 wagonów żyta (pszenicy nie będzie) przez Składnicę Kółek roln. w Nowym Targu rozsprzedawanego otrzyma także Spółka rolnicza „Podhale“ kilka wagonów żyta siewnego, najlepszej jakości i to nabywać będą mogli zasobniejsi rolnicy i ci którzy zboża nie otrzymali albo za mało dostali.

Żyto ze Składnicy K. r. przeznaczone jest przede wszystkim dla rolników, członków Kółek rolniczych. Każdy który otrzymał żyto, powinien własnoręcznym podpisem potwierdzić ilość otrzymanego żyta na arkuszu spisowym przez Starostwo potwierdzonym a przy kupnie żyta ze Składnicy wydanym. Zarząd powiatowy Kółek roln.

Na kresy południowe złożył Pluton techniczny IX Komp. III. Baonu I Pułku Strzelców Podhalańskich 20, p. Józef Gremik notaryusz z Wiśnicza 40 K. —

W Ostrowsku odbyło się na św. Michała poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół na miejscu w 1915 r. spalonego drewnianego kościółka.

Poświęcenia dokonał ks. prałat Krawczyński a wniosło kazanie wygłosił ks. Staich, wzruszając niejednych słuchaczy do łez.

Pogrzeb śp. Stanisława Dworzeńskiego. W dniu 29 września, odbył się pogrzeb ś. p. Stanisława Dworzeńskiego podporucznika 5 pułku legionów, któ-

ry poległ na froncie wschodnim w walce z bolszewikami.

W pogrzebie wzięły udział władze wojskowe, całe duchowieństwo przedstawiciele władz cywilnych i autonomicznych, Towarzystwa oświatowe i kulturalne i wielkie masy publiczności dając wyraz sympatii jaką się zmarły w N. Targu cieszył.

Kondukt pogrzebowy wyruszył z dworca kolejowego poprzedzony przez pluton kawalerji kompanią i muzykę 2. p. p. Trumnę ze zwłokami ś. p. Dworzeńskiego umieszczoną honorowe na lawacie armaty ozdobiono kwiatami i wiencami.

W kościele i na cmentarzu żegnał zmarłego Chór tutejszego towarzystwa śpiewackiego.

Nad grobem przemówił w żołnierskich słowach pułkownik brygadyer Galica. imieniem garnizonu nowotarskiego, podnosząc zasługi zmarłego, trudy i znoje na jakie pełniąc służbę w Legionach w czasie pięcioletniej kompanii był narazony.

Następnie po przemówieniu towarzysza broni i walk ostatnich oddała kompania salwę honorową i wojskowe honory.

Roszczenia do byłego skarbu austriackiego. Na zapytania czytelników w tej sprawie podajemy, że ogłoszenie nasze umieszczone w Nr. 38 Gazety Podhalańskiej podało odnośne biuro rejestracji roszczeń gazetom do ogłoszenia. Władze rządowe ani autonomiczne nie są obowiązane do starania się o to ogłoszenia. W czasach, gdy się rozstrzygają tak ważne rzeczy w całym świecie, powinni wszyscy czytać gazety i dowiadywać się, co nowego. Kto tego nie czyni, musi sam sobie przypisać winę. — Jak już poprzednio pisaliśmy, trzeba do odnośnych podań załączać dokumenty, uzasadniające te pretensje. Jeżeli kto posiada oryginalne dokumenty np. arkusz płacowy na zasiłek, radzimy raczej sporządzić odpis wiarygodny, a nie przysyłać oryginalnego dokumentu. Jeżeliby kto nie posiadał dokumentów, niech załączy przynajmniej poświadczenie Zwierzchności gminnej że pretensja jest uzasadniona lub poda choćby świadków na prawdziwość swych twierdzeń. — Pretensje, o które chodzi, należą się np. za pobrane konie, wozy, za zniszczony grunt przez wozy strzeleckie, za drzewo, następnie niezapłacone zasiłki i. t. d. — Przypominamy, że pretensje te należy zgłaszać najpóźniej do dnia 15 października b. r. w Biurze rejestracji roszczeń do byłego Skarbu Państwa we Lwowie ul. Batorego 6. — Również urzędy podatkowe są obowiązane do przyjmowania tych zgłoszeń.

Rada gminna w Nowym Targu odbyła posiedzenie 27 września i uchwaliła wynająć budynek Sokoła połączonym Towarzystwom oświatowym, przeznaczyć 12000 k na rzecz Górnoślązaków, uzyskane od Dyrektora kolei za spalony las i udzielić koncesji Janowi Suskiemu na garaż automobilowy.

Powiatowa Rada aprowizacyjna odbyła 26 września posiedzenie przy udziale 22 członków z całego powiatu. Stan aprowizacji powiatu przedstawił Dr. Bajbor, wyjaśniając że przydział mąki, cukru i węgla będzie niedostateczny; nafta i sól jedynie przyjdzie w niskiej ilości (Sól będzie 10 wagonów miesięcznie)

Stan zbiorów i zasiew zboża, ziemniaków przedstawił p. Nowakowski w czarnych barwach, wykazując że wobec zamiaru wprowadzenia wolnego han-

dlu musi prywatna inicjatywa starać się o sprowadzenie dla powiatu środków żywności.

Podkreślano potrzebę wolnego handlu i ustalenia a zarazem przestrzegania cen maksymalnych ściślejszej kontroli wywozu artykułów spożywczych soli nabiału a zwłaszcza wędlin poza granice powiatu.

Sprawy specjalne przekazano z zastrzeżeniem Wydziałowi Rady aprowizacyjnej.

* *

Za ten dział redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

Ważne P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów

najwyższy czas zamawiać obecnie

pod zasiewy wiosenne i jesienne z braku innych nawozów by takowe na czasie otrzymać

kainit, sole potasowe
wysoko procentowe

gips nawozowy

bardzo skuteczny nawóz. nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. Dostarcza tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku

materiały budowlane:

wapno, cement, gips muraski i sztukaterski

dachówkę asbestową „Asbit“ itp.

wszystko tylko w ładunkach całowagonowych.

Koniczynę czerwoną i tymotę

Inne nasiona częściowo z szybką dostawą poleca firma

JAN BODUCH

Hurtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucz.

ŻYWIEC, RYNEK 22.

obok kościoła farnego.

Echo Tatrzańskie dwutygodnik poświęcony spr-

wom Tatr i Podhala, wychodzi drugi rok — nakładem Księgarni Podhalańskiej w Zakopanem. Redaktor: dr Józef Diehl. Kierownik działu taternickiego: dr Mieczysław Świerz.

Przedpłata roczna: 30 kor. półroczna 15 kor.

Numer osobny: 1 kor. 50 h.

== Zakład ==

malarsko-dekoracyjny i lakierniczy

braci Mireckich w Nowym Targu

przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres malarstwa, a to malowanie kościołów, sal, budowli. Na żądanie przesyła na prowincję wzorki, sporządza plany i kosztorysy.

Apteka w Poroninie pod „Szarotką“

pod zarządem magistra farmacji poleca P. T. Lekarzom i Szan. Publiczności świeżo nadeszłe zapasy środków leczniczych opatrunków, specjalnych francuskich środków toaletowych — gliceryna. Wody Mineralne. Środki dla leczenia i tuczenia bydła. Codzienna wysyłka pocztowa.

NOWO ZAŁOŻONA

GOSPODA KATOLICKA

Stanisława Polaczyka w Nowym Targu przy ulicy Sobieskiego l. 4. poleca się łaskawej pamięci P. T.

— Publiczności. —

* * Bar * *
Nowotarski

Nowy Targ, Kolejowa 15.

— poleca —

Śniadania, obiady, kolacje,
w abonamencie 20% taniej.

Do Subskrybentów

5% Polskiej pożyczki!

5% asygnaty Polskiej pożyczki państwowej są do odebrania w Powiatowej Kasie Oszczędności w Nowym Targu,

za zwrotem tymczasowego pokwitowania,
— a to najdalej do —

20 PAŹDZIERNIKA 1919 r.

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

we Lwowie:

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

obecnie:

Kraków, ul. Wiślna 8 (dom własny)

dostarcza hurtownie:

- I. Nasiona, nawozy sztuczne maszyny rolnicze;
- II. Węgiel, koks, wapno, cement materiały budowlane;
- III. Artykuły spożywcze i domowego użytku wszelkie towary galanteryjne;
- IV. Naftę i smary.

WOZY GOSPODARSKIE

ule słowiańskie, brona
drewniane, sieczkarnie,
kieraty, młynki i t. d.

== wyrabia ==

Fabryka maszyn i narzędzi roln. w Oświęcimiu.

„Zastępstwo fabryki na powiat nowotarski, myślenicki,
Spisz i Orawę posiada Składnica Kółek rolniczych
w Nowym Targu.“

Ważne dla sklepów wiejskich!



Drożdże z polskiej fa-
bryki, Esencję octową
sodę czyszczonej do
picia, sodę i mydło do
prania, chmiel, cyko-
ryę, zapalki, lepki na
muchy, oraz torby,
przybory szkolne itp.

Cement stale na składzie.

poleca firma

Adam Zapiórkowski

Nowy Targ, Rynek 13.

Czas odnowić prenumeratę!

SPRZEDAJE i KUPUJE
przechodzone ubrania cywilne, uniformy pp. urzę-
dników i oficerów, oraz skład maszyn do szycia na
Józef Papier w Nowym Targu ul. Sobieskiego.

SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM

TELEFON Nr. 3

Stow. zarejestr. i ogr. poręką.

TELEFON Nr. 7

SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI“, UL. KRUPÓWKI

TRZY FILIE: ULICA KOSCIELISKA CHRAMCÓWKI I KRUPÓWKI

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY.

FABRYKA WODY SODOWEJ

POLECA

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — konserwy
wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki — galanteryę, rzeźby, mydła i perfumy. Największy
skład przyborów i ubrań do turystyki ceny podług katalogów wiedeńskich. Kosze i przybory
do podróży. — Wielki wybór szkła, porcelany i rzeczy kuchennych

==== HURTOWNE SKŁADY WIN. ====

GLÓWNA REPREZENTACYA BROWARU W OKOCIM. I TENCZYNKU

5